

Martyna Grądzka-Rejak

Instytut Pamięci Narodowej

Elita artystyczna i życie artystyczne w getcie krakowskim (1941–1943)

Funkcjonowanie społeczności żydowskiej w getcie krakowskim można podzielić na co najmniej dwa główne okresy. Pierwszy z nich to czas od decyzji o jego utworzeniu (3 marca 1941 r.) i zamknięcia bram (20 marca 1941 r.), do pierwszej akcji deportacyjnej mieszkańców getta do obozu zagłady w Bełżcu, przeprowadzonej przez Niemców w czerwcu 1942 r. Drugi zaś to miesiące, które nastąpiły po tym wydarzeniu, aż do likwidacji getta krakowskiego 13–14 marca 1943 r. i zagłady jego mieszkańców. Wskazuję pierwszą deportację jako ważną cezurę, gdyż pokazała ona, że dotychczasowe przekonanie o przetrwaniu wojny w granicach getta, w co – jak można wyczytać z relacji – wierzyli Żydzi, nie miało pokrycia w planach niemieckich. Ta cezura jest istotna ze względu na nastroje panujące wśród ludności mieszkającej w getcie krakowskim, postawy i zachowania, lecz także ma ogromne znaczenie dla szeroko pojmowanego życia artystycznego tej dzielnicy. Właśnie elita artystyczna getta, organizowane przez nią wydarzenia oraz próby nawiązywania do czasów przedwojennych podejmowane w występach, jest tematem niniejszego artykułu. W świetle dostępnych źródeł chciałabym także ustalić, w jakim stopniu artyści żyjący i tworzący w getcie krakowskim byli obecni w świecie elit przedwojennego Krakowa, jaką rolę odgrywali w obrębie społeczności żydowskiej pod okupacją, a także jak byli postrzegani przez mieszkańców getta. Życie artystyczne getta krakowskiego nie doczekało się szczegółowej analizy. Najszerzej problem ten, oprócz autorów wspomnień, poruszał Marian Fuks w artykule pt. *Życie muzyczne w gettach Warszawy, Krakowa i Łodzi*¹. Z tych trzech gett najmniej miejsca poświęcił tzw. żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej w stolicy GG. Niemniej pisał o pierwszych koncertach, które tam się odbywały, wzmiankował o próbie utworzenia orkiestry symfonicznej, a także o spotkaniach organizowanych w kawiarni „Polonia”. Przekazywane informacje ilustrował fragmentami recenzji z „Gazety Żydowskiej”. Artykuł ten jednak zdecydowanie nie wyczerpuje dostępnych danych o życiu artystycznym getta.

Baza źródłowa do omawianego tematu jest relatywnie niewielka i dość jednorodna. W zasadzie nie zachowały się oryginalne druki afiszy informujących o kolejnych występach artystycznych ani też pamiętniki lub wspomnienia pisane przez artystów. Dlatego

¹ M. Fuks, *Życie muzyczne w gettach Warszawy, Krakowa i Łodzi*, „Biuletyn ŻIH” 1972, nr 2, s. 41–57.

badacz zmuszony jest posiłkować się innymi źródłami. Niezwykle cenną bazę informacji stanowi prasa gadzinowa, w tym wypadku „Gazeta Żydowska”, której poszczególne numery znajdują się w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie oraz Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie². Na jej łamach cyklicznie podawano do wiadomości, gdzie i kiedy odbędzie się kolejne wydarzenie artystyczne w getcie oraz kto w nim wystąpi. Drukowano także recenzje z koncertów i występów, wymieniano nazwiska artystów i oceniano ich pracę oraz zaangażowanie. Jest to jedyne źródło, które w usystematyzowany sposób pokazuje, jak wyglądało życie artystyczne getta krakowskiego w okresie od czerwca 1941 do czerwca 1942 r. Pozwala też wskazać osoby tworzące poszczególne programy i występy. Należy mieć jednak świadomość, że część informacji tam zawartych, szczególnie w dziale recenzji, jest niezwykle subiektywna. Cennym uzupełnieniem są relacje i pamiętniki osób, które w tych spotkaniach artystycznych uczestniczyły lub pomagały przy ich organizacji. Pozwala to, choć w bardzo ograniczonym stopniu, na odtworzenie perspektywy widza. Wykorzystane przeze mnie relacje i pamiętniki znajdują się w zbiorach archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie oraz archiwum Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie³. Część źródeł osobistych, w których odnoszono się do życia artystycznego getta krakowskiego, została opublikowana po zakończeniu II wojny światowej⁴. Dużym mankamentem, o czym już wspomniałam, jest w zasadzie brak wspomnień artystów występujących w getcie krakowskim. Odbiera to badaczowi szansę na poznanie subiektywnej perspektywy analizowanej grupy.

Spotkania i imprezy artystyczne w getcie krakowskim zaczęto organizować w momencie, kiedy życie w dzielnicy nabrało pewnych pozorów stabilizacji, czyli dopiero kilka miesięcy po zamknięciu jej bram. W przedsięwzięciach uczestniczyły zarówno artystki, jak i artyści mieszkający w getcie. Poza oczywistym – rozrywkowym aspektem – istotnym celem tych wydarzeń było pozyskiwanie środków finansowych na rzecz instytucji charytatywnych, np. Domu Sierot Żydowskich przy ul. Krakusa 8, szpitali, domu starców itp. Z relacji świadków oraz z artykułów drukowanych w „Gazecie Żydowskiej” wynika, że każde przedsięwzięcie artystyczne łączyło się ze zbiórką na rzecz potrzebujących. W większości wypadków to opłata za bilet stanowiła formę datku, nie można jednak wykluczyć dodatkowych kwest prowadzonych w czasie występów. Z kolei dla mieszkańców getta była to także jedna z form spędzenia wolnego czasu – popołudnia lub wieczoru – choć należy

² Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej AN Kr), Kolekcja „Gazety Żydowskiej”; Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH), BMF 40, „Gazeta Żydowska”.

³ Zob. AŻIH, 301, Zbiór relacji Żydów Ocalałych z Zagłady; AŻIH, 302, Zbiór pamiętników Żydów Ocalałych z Zagłady; Archiwum Instytutu Yad Vashem (dalej AYV), O.3, Relacje osób ocalałych z Zagłady. Kolekcja Yad Vashem Testimonies; AYV, O.62, Kolekcja Michała Borwicza; AYV, O.39, Kolekcja pamiętników i wspomnień nadesłanych na konkurs ogłoszony przez Instytut Yad Vashem w Jerozolimie; Archiwum United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie (dalej AUSHMM), Kolekcje prywatne.

⁴ Zob. np.: A. Biberstein, *Zagłada Żydów w Krakowie*, Kraków 2001; R. Knoll, *Dziennik*, wstęp i oprac. J. Kowalska-Leder, Warszawa 2012; S. Müller-Madej, *Dziewczynka z Listy Schindlera. Oczami dziecka*, cz. 1, Kraków 2001; H. Nelken, *Pamiętnik z getta w Krakowie*, Toronto 1987; T. Pankiewicz, *Apteka w getcie krakowskim*, Kraków 2012.

wyraźnie zaznaczyć, że nie wszystkich było na nią stać. Michał Weichert⁵, przewodniczącym Żydowskiej Samopomocy Społecznej (ŻSS), członek elity getta krakowskiego i baczny obserwator życia w tej dzielnicy, w pamiętniku odniósł się do życia artystycznego w tym miejscu i tworzących je elit. Wspominał także o krokach podjętych przez krakowski Judenrat na rzecz działalności artystycznej: „Utrzymywano stosunki towarzyskie, nie zapomniano też o potrzebach kulturalnych w skromnych rozmiarach. Z czasem Rada Żydowska przekształciła salę fabryczną na I piętrze dawnej fabryki czekolady »Optima« na salę teatralną, gdzie urządzano koncerty i projektowano nawet wystawianie sztuk (do tego już nie doszło). Bursa Rzemieślnicza raz na tydzień w niedzielę opróżniała dużą sypialnię chłopców, zmieniając ją na salę koncertową, a w pobożniczym [dom modlitwy – M.G.R.] lokalu przy ul. Krakusa urządzano sporadycznie koncerty religijne. Sił artystycznych nie brakło, po całotygodniowej pracy fizycznej na różnych placówkach niemieckich muzycy i śpiewacy chętnie ukazywali się na estradzie, nagradzani oklaskami wdzięcznej publiczności”⁶. Jest to ważna opinia, tym bardziej że wyrażona przez człowieka aktywnego w środowisku artystycznym w okresie międzywojennym. Weichert po 1918 r. związany był z Grupą Wileńską. Przed wojną mieszkał i pracował w Warszawie, gdzie m.in. założył Żydowską Szkołę Sztuki Dramatycznej, kierował tam także zespołem Jung Teater oraz Żydowskim Teatrem Dramatycznym.

Weichert był jednym z głównych twórców awangardowego teatru jidysz. Nic nie wskazuje jednak na to, by podczas okupacji, gdy przebywał w getcie krakowskim, angażował się w występy artystyczne lub je reżyserował. Miało to zapewne związek z jego istotną rolą w działalności społecznej. Weichert był aktywny na tym polu już od początku okupacji. Z czasem został przewodniczącym Komisji Koordynacyjnej Żydowskich Organizacji Społecznych. Kolejno zaś stanął na czele ŻSS, a następnie Żydowskiego Urzędu Samopomocy⁷. Pozostał jednak nadal czynnym i krytycznym odbiorcą działalności artystycznej. Warto tu zwrócić szczególną uwagę na komentarz Weicherta, w którym odnosił się do rangi i zasięgu wydarzeń kulturalnych w getcie krakowskim. Określił je jako skromne – faktycznie w porównaniu z życiem artystycznym w gettach:

⁵ Michał Weichert (ur. 5 V 1890 r. w Starym Mieście) – z wykształcenia był filozofem i doktorem nauk prawnych. Przed wojną zajmował się działalnością muzyczno-artystyczną jako teatrolog, reżyser, dyrygent chóru, pianista oraz producent. Zasłynął zaangażowaniem w działalność społeczną, w okresie okupacji kierował żydowskimi organizacjami samopomocowymi obejmującymi swoim zasięgiem teren GG. Po zakończeniu II wojny światowej, w związku z działalnością społeczną, został oskarżony o kolaborację z Niemcami. Toczyły się przeciw niemu dwa procesy sądowe. W 1945 r. stanął przed specjalnym sądem karnym, był sądzony na mocy tzw. dekretu sierpniowego. Został oczyszczony z zarzutów. Z kolei w 1949 r. wytoczono mu proces przed Sądem Społecznym przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce. Ten sąd go potępił. Od 1957 r. mieszkał w Izraelu, gdzie opublikował swoje wspomnienia dotyczące okupacji. Zmarł tam w 1967 r. (AŻIH, 2018/33/W317/12002, Rada Żydowska Miasta Krakowa). Szerzej na temat działalności Weicherta w ŻSS zob. AŻIH, 211, Żydowska Samopomoc Społeczna; R. Żebrowski, *Michał Weichert* [w:] *Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, oprac. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, t. 2, Warszawa 2003, s. 779.

⁶ AŻIH, 302/25, Pamiętnik Michała Weicherta, k. 196–197.

⁷ R. Żebrowski, *Michał Weichert...*, s. 779.

łódzkim, warszawskim czy wileńskim, skala ich była raczej niewielka⁸. Weichert jako działacz społeczny i przewodniczący ŻSS bywał zapraszany na kameralne wydarzenia artystyczne, które odbywały się w instytucjach charytatywnych, np. w sierocińcach. Przykładowo jeszcze przed utworzeniem getta krakowskiego otrzymał zaproszenie na Wieczorynkę z okazji święta Chanuka do Domu Sierot Żydowskich przy ul. Dietla 64⁹. Podobne wydarzenia, podczas których starano się o dodatkowe środki finansowe, organizowano także w dzielnicy żydowskiej. Niestety „Gazeta Żydowska” milczy na temat znanych osób, które uczęszczały na gettowe koncerty. Interesujące byłoby prześledzenie, czy Michał Weichert lub członkowie administracji getta przychodzili na nie i z jaką częstotliwością. On sam nie pisze w swoich wspomnieniach o tej sferze własnego funkcjonowania w dzielnicy.

W getcie krakowskim 20 czerwca 1941 r. odbył się pierwszy wieczór artystyczny. Nie są, niestety, znane kulisy jego przygotowania ani z czyjej inicjatywy to się stało. Na łamach „Gazety Żydowskiej” opublikowano swoiste sprawozdanie z tego wydarzenia, m.in. skomentowano występy, głównie różnych artystek (pieśniarek, instrumentalistek, tancerek). „Pani B[etty] Sklut¹⁰ obdarzona pięknym sopranem, predestynującym ją na śpiewaczkę koloraturową, zdobyła sobie z miejsca serce publiczności. Po młodej tej śpiewaczce, którą już dziś cechuje wielka kultura śpiewacza i pierwszorzędne warunki głosowe, poznać wytrawną szkołę doświadczonej pedagogiczki [sic!] – p[ani] Sklut jest uczennicą p[ani] Cidy Lau-Fischer¹¹ – a jeśli jej rozwój artystyczny potoczy się nadal tym torem, można jej rokować wielką przyszłość. Pani H[elena] April posiadająca ładny głos, przedstawiła się publiczności z duetem z »Trubadura« [...] a następnie wykonała w jęz[yku] francuskim trzy arie. [...] Pani E[wa] Kreisberg-Kołogórska¹² podbiła publiczność walcem Sommerfelda.

⁸ Por. artykuły: Agaty Dąbrowskiej *Działalność teatralna żydowskich elit w okupowanej Polsce w latach 1939–1945* i Ewy Rogalewskiej *Artyści i intelektualiści żydowscy w getcie wileńskim. Działalność, przetrwanie, upamiętnianie* zamieszczone w niniejszej tomie.

⁹ Por. M. Grądzka, *Przerwane dzieciństwo. Losy dzieci Żydowskiego Domu Sierot przy ul. Dietla 64 w Krakowie podczas okupacji niemieckiej*, Kraków 2012, s. 75–76.

¹⁰ Betty Sklut (ur. 23 VII 1920 r. w Dreźnie) – z Niemiec przybyła do Krakowa, gdzie do momentu utworzenia getta zamieszkiwała wraz z matką Idą Sklut z d. Satsch przy ul. Grodzkiej (Burgstrasse) 32 (AŻIH, 218/37/09213/8969, Rada Żydowska Miasta Krakowa).

¹¹ Cida Lau-Fischer (ur. 18 IX 1895 r. w Nowym Jorku) – śpiewaczka, córka kantora Barucha Schorra. Naukę śpiewu rozpoczęła w Nowym Jorku, a następnie kontynuowała ją pod kierunkiem Stanisława Niewiadomskiego oraz w Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie. Występowała na scenach europejskich, m.in.: w Berlinie, Frankfurtu, Londynie, Monachium i Dreźnie. W Niemczech podkreślano, że wspaniale wykonywała dzieła Mozarta. Po dojściu Adolfa Hitlera do władzy opuściła Niemcy. W czasie okupacji niemieckiej trafiła do getta krakowskiego, gdzie zmarła 28 II 1941 r. Zob. szerzej: L.T. Błaszczuk, *Żydzi w kulturze muzycznej działający na ziemiach polskich XIX i XX wieku*, <http://www.sztetl.org.pl/pl/person/1577,cida-lau/> (dostęp 16 V 2016 r.); A. Plohn, *Muzyka we Lwowie a Żydzi*, „Muzykalnia” 2012, s. 8, http://www.demusica.pl/cmsimple/images/file/plohn_muzykalnia_13_judaica_4.pdf (dostęp 19 VII 2017 r.).

¹² Ewa Kreisberg-Kołogórska (ur. 11 X 1925 r. w Krakowie) – mieszkała przy ul. Lwowskiej 6/6. Przed wybuchem II wojny światowej odnosiła sukcesy jako tancerka. W Krakowie znano ją z występów w Teatrze Starym oraz teatrzyku prowadzonym przez Marię Bilizankę. Przeżyła wojnę i okupację niemiecką. Ukończyła szkołę teatralną, występowała głównie w Teatrze Polskim w Szczecinie. Reżyserowała też operetki, spektakle teatralne oraz spektakle dla radia i telewizji (AŻIH, 218/33/K 908/10358, Rada Żydowska Miasta Krakowa; R. Knoll, *Dziennik...*, s. 237).

Młoda i uroczą tancerka wykazała, że umie efektownie na scenie – nawet małej – zrealizować swe pomysły artystyczne, niepozbawione inwencji oraz wątku pantomimicznego. [...] Wykonawcom koncertu akompaniowała p[ani] R[óža] Freundlichowa”¹³. Warto dodać, że Róża Freundlichowa, starsza i bardziej doświadczona od pozostałych artystek, miała już za sobą liczne sukcesy. Koncertowała przed wybuchem II wojny światowej nie tylko w Krakowie, lecz także w Warszawie, o czym donosił np. „Kurier Warszawski”. Podobnie młode artystki – Betty Sklut i Ewa Kreisberg-Kołogórska – były rozpoznawalne w Krakowie przed wybuchem II wojny światowej. Renia Knoll pisała o Ewie Kreisberg-Kołogórskiej w pamiętniku nie tylko jako o artystce. Wymieniła ją wśród najładniejszych kobiet w dzielnicy. Relacjonowała: „Mnie osobiście najlepiej podoba się Ewa Kołogórska i Anula Tropmann. Przecież obydwie mają bardzo jasne włosy, splecione w grube warkocze, i obie mają drobne, małe twarzyczki”¹⁴. Rzeczywiście, szesnastoletnia, niezwykle utalentowana dziewczyna o piwnych oczach i blond włosach budziła swoimi występami duże zainteresowanie.

Wspomniane artystki brały udział w wielu kolejnych koncertach, które do połowy 1942 r. regularnie odbywały się w getcie krakowskim. Ich nazwiska, obok nazwisk artystów mężczyzn, często gościły na łamach „Gazety Żydowskiej”. Szczególną uwagę zwraca cytowana powyżej opinia, w której przepowiadano artystom sukcesy w przyszłości¹⁵. Zakładano, że jeśli nadal będą tak gorliwie pracować, to po zakończeniu wojny staną się sławni, a ich kariera rozkwitnie. Brak w tych ocenach choćby cienia obawy o życie lub wątpliwości związanej z niedoczekaniem końca konfliktu. Nie jest wykluczone, choć w relacjach brak takich wspomnień, że mieszkańcy getta uczęszczający na wydarzenia artystyczne komentowali ich występy. Podobnie jak w okresie przedwojennym budziły one w getcie zainteresowanie, o czym świadczy duża liczba osób chętnych do obejrzenia kolejnych popisów. Można zatem założyć, że poszczególne koncerty stały się przedmiotem dyskusji mieszkańców.

Dwa dni po pierwszej imprezie, tj. 22 czerwca 1941 r., w sali Bursy Rzemieślniczej Sierot Żydowskich przy ul. Józefińskiej 39 (w źródłach nazywanej bursą sierot rękodzielniczych) koncert odbył się ponownie. Wystąpili w nim ci sami wykonawcy, m.in. artyści: Helena April (mezzosopran), Róża Freundlich (fortepian), Ewa Kreisberg-Kołogórska (taniec artystyczny) i artyści: Samuel Bernkopf¹⁶ (tenor) oraz Adolf Reich¹⁷ (skrzypek). Kierownictwem artystycznym spotkania zajęły się Cida Lau-Fischer i Róża Freundlich¹⁸. Cały dochód z tej imprezy został przeznaczony na działalność Bursy Rzemieślniczej Sierot Żydowskich mieszczącej się przy ul. Józefińskiej 39 i Domu Sierot Żydowskich przy

¹³ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 27 VI 1941, s. 2.

¹⁴ R. Knoll, *Dziennik...*, s. 211–212.

¹⁵ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 27 VI 1941, s. 2.

¹⁶ Samuel Bernkopf, ur. 11 X 1913 r. w Bielsku-Białej. W Krakowie do czasu utworzenia getta mieszkał przy ul. Długosza 13. Był kawalerem (AŻIH, 218/37/03051/558, Rada Żydowska Miasta Krakowa; AŻIH, 228/73/37/3142, Stadthauptman der Stadt Krakau).

¹⁷ Adolf Reich (ur. 1 V 1900 r. w Krakowie) – do momentu utworzenia getta mieszkał przy ul. Dietla 23/1 w Krakowie, był rozwiedziony (AŻIH, 218/33/R192/7962, Rada Żydowska Miasta Krakowa).

¹⁸ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 20 VI 1941, s. 2; AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 27 VI 1941, s. 2.

ul. Krakusa 8. Koncert zyskał bardzo pozytywny odbiór mieszkańców getta, dlatego zdecydowano się na jego powtórzenie, m.in. 29 czerwca i 6 lipca 1941 r.¹⁹ W tym drugim terminie, z niezmienionym programem, odbył się dwukrotnie: w samo południe – wtedy zaoferowano specjalne ceny biletów dla młodzieży – oraz o godz. 17.00 – bilety były już w normalnych cenach²⁰. Renia Knoll uczestniczyła w tym koncercie właśnie 6 lipca 1941 r. Pod wzmiarkowaną datą pisała w pamiętniku o dylemacie, który jej wówczas towarzyszył: „Idę dzisiaj na koncert Ewusi Kołogórskiej. Gorszysz się dzienniczku, prawda? A jednak Mamusia powiedziała, że to wujciowi [wuj Ignacy, który zmarł około tygodnia przed wpisem w dzienniku na temat koncertu] nic a nic nie pomoże, a tu jest tak smutno, więc gdy mi się trafia okazja pójścia na koncert, żebym się na nic nie patrzyła, ale szła”²¹. Zapewne w normalnych warunkach, pozostając w żałobie, nie poszłaby na koncert. Jednak w realiach okupacji, nie znając dalszych planów związanych z życiem artystycznym w dzielnicy, skorzystała z tej okazji i udała się na występ.

Z analizy ogłoszeń i wiadomości publikowanych w „Gazecie Żydowskiej” wynika, że w getcie krakowskim bardzo często powtarzano wydarzenia artystyczne. Z jednej strony wynikało to z trudności związanych z opracowaniem nowego programu koncertów. Podstawowym zadaniem mieszkańców getta była praca i wykazanie swojej przydatności. W to, poza wyjątkami, nie wpisywały się profesje artystyczne. Najprawdopodobniej w związku z tym w podaniach o możliwość pozostania w Krakowie i zamieszkania na terenie getta osoby, które zaangażowały się w życie artystyczne i tworzyły elitę artystyczną, wpisywały profesje niezwiązane z tą działalnością. W zachowanej dokumentacji tych osób przeważa zapis, że były one rzemieślnikami i rękodzielnikami. Z drugiej zaś strony powtarzanie wydarzeń dawało szansę, że jak największa publiczność będzie mogła zobaczyć dany występ. Tym bardziej że sale, w których odbywały się wydarzenia artystyczne, nie były zbyt obszerne, dlatego też na premiery trafiało niewielu mieszkańców dzielnicy. Najczęściej pierwsi widzieli je gettowi promineneci oraz ludzie zamożni. W jednym z numerów „Gazety Żydowskiej” wzmiarkowano, że np. w kawiarni „Polonia”, by nie powodować zbyt dużego tłoku, sprzedawano około 120 biletów na jeden koncert²². Można przypuszczać, sądząc po wielkości pozostałych kamienic, w których odbywały się występy, że także tam jednorazowo wpuszczano podobną liczbę osób. Jest to również dość oczywiste w tym kontekście, że wydarzenia artystyczne, takie jak koncerty czy występy baletowe, nie były pokazywane tylko raz.

Gdy dostrzeżono popularność pierwszych inicjatyw kulturalnych w getcie, jeszcze latem 1941 r. przystąpiono do poszukiwań zawodowych muzyków. W tym celu w „Gazecie Żydowskiej” opublikowano ogłoszenie o zamiarze zorganizowania orkiestry symfonicznej. Pisano w nim: „Muzycy interesujący się grą w orkiestrze proszeni są o zgłoszenie się w Podgórzu, ul. Dąbrowskiego 4 m. 11, II piętro pomiędzy godz. 18–19 (wejście

¹⁹ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 20 VI 1941, s. 4; AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 27 VI 1941, s. 3; AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 2 VII 1941.

²⁰ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 2 VII 1941, s. 2.

²¹ R. Knoll, *Dziennik...*, s. 237–238.

²² AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 31 XII 1941, s. 3.

od strony ul. Lwowskiej 20). Równocześnie uprasza się wszystkie osoby, które posiadają instrumenty, a ich nie używają, o zgłoszenie się i ewentualne oddanie instrumentów do dyspozycji innych muzyków²³. Oprócz cytowanego ogłoszenia niewiele wiadomo o reakcji na ten apel. Brakuje danych, czy udało się wówczas stworzyć choćby załóżek orkiestry i ewentualnie ilu członków liczył oraz jakiej byli płci. Podobnie źródła nie dają odpowiedzi na pytanie, kto miałby nią zarządzać, a także jaki byłby zakres jej działalności.

O tym, że proces tworzenia orkiestry symfonicznej w getcie krakowskim nie przebiegał bez przeszkód, świadczy ponowienie zaproszenia do artystów, które opublikowano w jednym z kolejnych numerów „Gazety Żydowskiej”. Pisano optymistycznie: „wysiłki te zmierzające m.in. do utworzenia stałej orkiestry kameralnej, mają wszelkie widoki powodzenia”. Po tych słowach jednak zaapelowano do artystów przebywających w dzielnicy o włączenie się w przyszłe inicjatywy kulturalne: „do wszystkich osób, mieszkających na terenie dzielnicy, a wykonujących jakikolwiek zawód artystyczny (a więc do śpiewaków, muzyków, recytatorów, tancerzy itd.), by zgłaszały się do mieszkania nr 11 domu przy ul. Dąbrowskiego 4 (wejście od ul. Lwowskiej przez dom nr 20), I piętro, w czasie od godz. 18–19, celem omówienia spraw, związanych z rozbudową życia kulturalno-artystycznego w dzielnicy”²⁴. Może to świadczyć pośrednio także i o tym, że na pierwsze ogłoszenie o organizowaniu orkiestry symfonicznej odpowiedziało niewiele osób. Przesłuchania miały się odbyć w tym samym mieszkaniu, o którym pisano w pierwszym apelu. Podobnie jak w przypadku wcześniejszego ogłoszenia, ze względu na podstawę źródłową trudno jednoznacznie określić, jaki skutek odniósł ponowiony apel. Dopiero zimą 1941 r. udało się doprowadzić proces formowania grupy muzyków do końca. W „Gazecie Żydowskiej” informowano, że stała rozbudowa programu artystycznego doprowadziła do podjęcia decyzji o stworzeniu w getcie orkiestry symfonicznej pod batutą Leona Goldflussa. Wskazano przy tym, że przynajmniej dwudziestu muzyków zaangażowało się w jej funkcjonowanie²⁵. Brak jednak danych osobowych tych osób, a także wyszczególnienia ich płci czy rodzaju instrumentu, na którym grali. Nie wiadomo również, jaki kształt orkiestra przybrała w kolejnych miesiącach swojego istnienia.

Środowisko artystyczne getta krakowskiego nie poprzestało jednak tylko na komunikacie o tworzeniu orkiestry. Ze względu na sukcesy organizowanych wydarzeń artystycznych zdecydowano nie tylko o kontynuowaniu tej działalności, lecz także dążono do jej intensyfikacji. Najprawdopodobniej sami artyści i intelektualiści starali się propagować tę tematykę wśród mieszkańców getta krakowskiego. Aby ich jeszcze bardziej uwrażliwić oraz wskazać na korzyści płynące z tych spotkań, opublikowano nawet *Apel o rozbudowę życia artystyczno-kulturalnego*. Pisano w nim: „mieszkańcy dzielnicy żydowskiej odczuwają coraz bardziej brak imprez artystyczno-kulturalnych, łaknąc żywego słowa i muzyki. Dowodzi tego olbrzymie powodzenie koncertów, które odbyły się przy szczelnie wypełnionej widowni w sali Bursy przy ul. Józefińskiej oraz entuzjastyczne wprost przyjęcie, jakie

²³ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 2 VII 1941, s. 2.

²⁴ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 14 VII 1941, s. 2.

²⁵ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 3 XII 1941, s. 2.

publiczność żydowska zgutowała występującym artystom. Jak się obecnie dowiadujemy, organizatorzy pierwszej imprezy artystycznej w żydowskiej dzielnicy Krakowa, zachęceni wielkim sukcesem, czynią wysiłki w kierunku rozbudowy życia artystyczno-kulturalnego w dzielnicy oraz oparcia go o trwałe i szerokie podstawy, zapewniające mu odpowiedni rozwój”²⁶. Rzeczywiście doszło do intensyfikacji życia artystyczno-kulturalnego getta, choć – jak już wspomniałam i co widać w ogłoszeniach oraz artykułach publikowanych w „Gazecie Żydowskiej” – nie było ono tak bujne i urozmaicone jak w getcie warszawskim.

W niedzielę 20 lipca 1941 r. w podwórzu sierocińca przy ul. Krakusa 8 powtórzono koncert dobroczynny na świeżym powietrzu²⁷. Z kolei 10 sierpnia o godz. 5 po południu w tym samym Domu Sierot Żydowskich przy ul. Krakusa 8 odbyła się premiera nowego koncertu. Wśród artystów wystąpili wówczas: Róża Freundlich (fortepian), Ewa Kreisberg-Kołogórska (taniec), Iza Wexner²⁸ (sopran), Saul Grüner²⁹ (tenor), Ryszard Lustgarten (fortepian), Adolf Reich (skrzypce) oraz Juda Tennenbaum³⁰ (akordeon). Program wieczoru obejmował pieśni i melodie ludowe wykonywane w języku jidysz oraz języku hebrajskim, a także tańce i melorecytację poezji³¹. Gdy tworzone plan tego spotkania artystycznego, powoływano się na ogromne zainteresowanie, jakim wśród mieszkańców getta cieszyły się poprzednie imprezy. „Wnioskować więc z tego należy, jak dalece są tego rodzaju imprezy konieczne dla naszej publiczności [...] już niedługo czekać nam przyjdzie na nową imprezę. Koncert obejmować będzie utwory muzyczne i wokalne oraz taneczne o charakterze ludowym. Folklor żydowski, posiadający tyle sentymenta i swoistego humoru, da wykonawcom możliwość ukazania przed audytorium całego bezpośrednio oddziaływującego [sic!] piękna pieśni, muzyki i tańca ludowego”³². Ponadto z ogłoszenia wynika, że oferta artystyczna dla ludności w getcie krakowskim była urozmaicona i dbano o wprowadzanie nowych elementów nawiązujących do tradycji żydowskiej. Warto zaznaczyć, że występy w getcie krakowskim odbywały się głównie w języku polskim, choć także, jak w przypadku koncertu muzyki ludowej, w językach żydowskich. Jeśli już śpiewano pieśni lub recytowano wiersze w językach żydowskich, to częściej sięgano po repertuar w jidysz. O skali przedsięwzięć i zaangażowania zarówno przedstawicieli elit artystycznych, jak i kierowników poszczególnych instytucji charytatywnych i innych osób świadczą ogłoszenia, w których przypominano organizatorom, „że do odbywania wszystkich imprez kulturalnych, jak koncertów, przedstawień itd. wymagane jest zezwolenie Urzędu Oświecenia Ludowego i Propagandy. Bez wyraźnego zezwolenia tego Urzędu nigdzie nie można przeprowadzić

²⁶ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 14 VII 1941, s. 2.

²⁷ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 16 VII 1941, s. 2; AN Kr „Gazeta Żydowska”, 18 VII 1941, s. 2.

²⁸ Iza Wexner z d. Finkelstein (ur. 20 XII 1892 r. w Krakowie) – przed utworzeniem getta zamieszkała przy ul. Jadwigi z Łobzowa 29 (AŻIH, 228/42/28/22788, Stadthauptman der Stadt Krakau).

²⁹ Saul Grüner (ur. 27 IV 1900 r. w Krakowie) – był żonaty i miał córkę Helenę. Przed utworzeniem getta mieszkał przy ul. Starowiślniej 39 (AŻIH, 218/37/10340/3270, Rada Żydowska Miasta Krakowa).

³⁰ Juda Tennenbaum (ur. 16 VIII 1912 r. w Krakowie) – przed przeniesieniem na teren getta krakowskiego mieszkał przy ul. Powiśle 3 (AŻIH, 218/37/05708/9731, Rada Żydowska Miasta Krakowa).

³¹ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 6 VIII 1941, s. 2.

³² AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 4 VIII 1941, s. 2.

zgłoszenia imprez. Organizatorzy imprez niestosujący się do tego przepisu, będą pociągani do odpowiedzialności”³³.

Po wzmiankowanym koncercie muzyki ludowej opublikowano tekst z podziękowaniem i wyrazami uznania dla wykonawców, którzy wzięli w nim udział. Frekwencja dowiodła, że pomysł takiego przedstawienia był dobry. „Organizatorzy mogli raz jeszcze przekonać się, jakim »wzięciem« cieszą się wszelkie imprezy kulturalne w Dzielnicy i jak donośnym echem odbija się wśród publiczności każdy przejaw budzącego się znów życia artystyczno-kulturalnego”. Oprócz pozytywnych komentarzy wymieniono też różne elementy, nad którymi wykonawcy mogliby jeszcze popracować, by ich kolejne występy były jeszcze lepsze. „Na niedzielnym koncercie poznała publiczność żydowska nowych artystów, których występ należy uważać za w zupełności udany. Iza Wexler okazała się wybitną odtwórczynią żydowskiej pieśni ludowej, łącząc ładny, dobrze postawiony głos z wyraźną dykcją i żywą mimiką i gestykulacją, w których jednak czasami przesadzała, wywołując zupełnie fałszywy efekt na widowni. [...] Występ tenora p[ana] [Saula] Grünera zakończył się pełnym powodzeniem. Dysponując miłym głosem o przyjemnym zabarwieniu, potrafił on pięknie oddać pełne żydowskiego sentymentu pieśni (w tym wzruszającą balladę [Mordechaja] Gebirtiga »Aweejmele Marwiche« [właśc. *Awrejml der marwicher*, Abram złodziejaszek – M.G.R.]), podkreślając umiejętnie emocjonalne ich akcenty i osiągając odśpiewaniem »Uwnucho Jomar« [Po cichu powie – M.G.R.] wysoki poziom artystyczny. Szczere słowa uznania należą się w tym miejscu także p[anu] R[yshardowi] Lustgartenowi za jego piękny i umiarkowany akompaniament na fisharmonii. Bardzo udany był również występ akordeonisty p[ana] J[udy] Tenenbauma. Młody artysta wywiązał się doskonale z[e] swojego zadania, demonstrując pierwszorzędą technikę gry, czystą intonację i poczucie rytmu oraz szeroką skalę efektów dźwiękowych swego instrumentu. P[an] [Adolf] Reich potwierdził opinię dobrego skrzypka, niestety utwory przez niego wykonane nie dały mu większego pola do popisu. Oryginalny zarówno w ujęciu, jak i wykonaniu był duet »Mojszele«, odegrany żywo i niefrasobliwie przez dwóch wychowanków »Centosu«. Koncert zakończył występ p[ani] Ewy Kreisberg-Kołogórskiej, która przy akompaniamentie akordeonu odtąńczyła z werwą i zacięciem niezrozumiałą w założeniu pantomimę pt. »Wczoraj a dziś«. Wykonawcom koncertu towarzyszyli na fortepianie: p[ani] prof. Róża Freundlich oraz Ryszard Lustgarten, którym za dyskretny i kulturalny akompaniament należy się prawdziwe uznanie”. Autor recenzji wystawił także notę całemu wydarzeniu, pisząc: „w sumie koncert pozostawił dodatnie wrażenie, które byłoby jeszcze lepsze, gdyby nieco monotonny program bardziej urozmaicono; w każdym razie przydałoby się wyeliminować niektóre utwory. Na zakończenie jeszcze parę słów o organizacji: w ub[iegłą] niedzielę szwankowała ona wyraźnie (wskutek czego koncert rozpoczął się z 40-minutowym opóźnieniem), w czym lwia część winy ponosi wydrukowanie biletów w kilku kolorach, lecz o tych samych numerach. Na tym tle dochodziło do częstych nieporozumień przy zajmowaniu miejsc. Na przyszłość należy tego bezwzględnie unikać i drukować bilety

³³ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 11 VIII 1941, s. 2.

w jednym kolorze i z kolejną numeracją³⁴. Opinie o wydarzeniach artystycznych w getcie krakowskim zazwyczaj miały bardzo pochlebny charakter. Fragmenty recenzji przytoczonej powyżej należą do nielicznych dość krytycznych ocen zarówno artystów, jak i elementów związanych z przygotowaniem koncertu.

W getcie krakowskim organizowano też jubileuszowe wydarzenia artystyczne. Jednym z nich był występ w rocznicę utworzenia Żydowskiej Służby Porządkowej (ŻSP). Z tej okazji odbył się uroczysty koncert, podczas którego wykorzystano niektóre popisy, wykonane m.in. w trakcie koncertu muzyki ludowej. Zgodnie z zapowiedzią w „Gazecie Żydowskiej” wystąpili w nim artyści znani już publiczności żydowskiej ze swoich występów w dzielnicy oraz nowe osoby³⁵. Koncert odbył się 17 sierpnia 1941 r. i doczekał się recenzji w prasie: „Jak było do przewidzenia, uroczystość z okazji jednorocznego istnienia [Żydowskiej] Służby Porządkowej przemieniła się w prawdziwy festyn ludowy. Ponad 1000 osób zapełniło ogród budynku SP, gdzie wzniesione było podium dla wykonawców koncertu oraz ławki i krzesła dla publiczności. [...] Imprezę zagał przemową Kierownik SP p[an] [Symche] Spira, w której dał krótki przegląd rozwoju i działalności SP od chwili jej powstania aż do obecnego czasu, prosząc ludność żydowską o zrozumienie dla ciężkiej pracy funkcjonariuszy SP oraz o współpracę. Po przemówieniu nastąpiły produkcje artystów, na które złożyły się niektóre numery programu koncertu muzyki ludowej oraz inne, te ostatnie w wykonaniu braci [Henryka i Leopolda] Rosnerów³⁶, którzy po dłuższej przerwie w występach olśniewali znów publiczność żydowską Krakowa swą wspaniałą grą. Charakter imprezy jako festynu ludowego wpłynął jednak ujemnie na część koncertową, wskutek czego utrzymanie potrzebnej ciszy i porządku przechodziło nieraz możliwości gospodarzy. [...] W godzinach wieczornych wykonawcy koncertu, członkowie komitetu oraz zaproszeni goście zostali przyjęci przez Kierownictwo SP na wieczorynce towarzyskiej. Przy tej sposobności wygłosił przemówienie prezes Gminy Żydowskiej p[an] dr [Artur] Rosenzweig, w którym uczcił działalność SP oraz złożył jej podziękowanie w imieniu Gminy Żydowskiej i zapewnił ją o swym zaufaniu³⁷. Było to jedyne wydarzenie, w którego recenzji wspomniano o obecności przedstawicieli Judenratu, w tym przypadku prezesa. Taka sama impreza, choć już na znacznie mniejszą skalę, odbyła się rok później, w sierpniu 1942 r. Na łamach „Gazety

³⁴ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 13 VIII 1941, s. 2.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ Henryk Rosner (1904–1995) i Leopold Rosner (1918–2008) – bracia, obaj urodzeni w Krakowie w rodzinie muzyków. Starszy z braci, Henryk, już przed II wojną światową znany był jako kompozytor, skrzypek oraz muzyk rozrywkowy. Kierował też rodzinną orkiestrą Rosner's Player, w której w późniejszym czasie jego brat Leopold grał na akordeonie. W getcie krakowskim obaj prowadzili działalność muzyczną. Koncertowali m.in. w kawiarni „Polonia” przy Rynku Podgórskim 15. W 1943 r. trafili do obozu w Płaszowie pod Krakowem. Tam również koncertowali. Zmuszano ich do grania na przyjęciach urządzanych przez komendanta obozu Amona Götha. W 1944 r. zostali wpisani na listę Schindlera i ewakuowani z Płaszowa. Po wojnie Henryk wyemigrował do USA, Leopold zaś wraz z żoną wyjechał w 1945 r. do Paryża, a następnie w 1949 r. do Melbourne w Australii. Obaj pozostali czynnymi muzykami. Por. A. Biberstein, *Zagłada...*, s. 58, 148.

³⁷ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 20 VIII 1941, s. 2.

Żydowskiej” zapraszano do udziału w niej oraz składania dobrowolnych datków na rzecz Jüdischer Ordnungsdienst (OD). „Koncert odbędzie się [16 sierpnia 1942 r.] w ogrodzie »Polonia« przy Rynku Podgórskim 15, o godz. 16. Program jest starannie dobrany i gwarantuje kilka godzin miłej rozrywki”³⁸. W wydarzenie zaangażowali się najbardziej rozpoznawalni artyści getta krakowskiego: bracia Henryk i Leopold Rosnerowie, Adolf Reich, Saul Grüner, Krauz (mim) czy też Halpernówna (śpiewaczka). Jak wynika z cytowanego fragmentu, „Gazeta Żydowska” pisała o tym wydarzeniu i występujących artystach w samych superlatywach.

Warto tę pierwszą recenzję porównać z opinią wyrażoną przez słuchaczkę koncertu – Renię Knoll. W pamiętniku pod datą 18 sierpnia 1941 r. notowała: „Wczoraj byłam na koncercie w Ordnungsdienście. Jednym słowem było szkaradnie. Koncert okrasila jedynie swym występem Ewunia Kołogórska, ale i ona jak na złość nie wyglądała tak ładnie jak zawsze. Po prostu więcej bym nie poszła, bo chociaż byłam za darmo jako rodzina Ordnungsdienst i wedle przysłowia »Darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby«, to jednak, gdy wróciłam, byłam tak przemęczona, że nie patrząc na nic, poszłam od razu do łóżka. Zmęczona byłam przez same nudy. Zdenerwowała mnie zwłaszcza jedna śpiewaczka, kobieta przeszło czterdziestoletnia, która była umalowana i ubrana jak podłotek i śpiewała po żydowsku: »Jestem dziewczynką o 16 wiosnach«, po prostu wygwizdano ją. Gdyby nawet nie wiem co obiecywali, nie pójde nigdy więcej na taki koncert”³⁹. Opinia wyrażona przez dziewczynę znacząco odbiega od entuzjastycznego opisu redaktora gazety. Brak innych świadectw utrudnia rozstrzygnięcie, jak w rzeczywistości to wydarzenie artystyczne oraz biorący w nim udział artyści byli postrzegani przez mieszkańców getta.

Jednym z ważniejszych wydarzeń artystycznych był koncert pt. *Żydzi w muzyce światowej*. Jego premiera odbyła się w niedzielę 31 sierpnia 1941 r. w sali bursy przy ul. Józefińskiej 39. Jakub Halpern⁴⁰ i Róża Freudlichowa odegrali wówczas słynny koncert skrzypcowy Feliksa Mendelssohna. W programie znalazły się także arie z oper Giacomo Meyerbeera, Karla Goldmarka i Jacques’a Offenbacha. Wykonali je znani już publiczności artyści: Betty Sklut (sopran) i Samuel Bernkopf (tenor). Koncert był przeznaczony dla osób powyżej 12. roku życia⁴¹. Podobnie jak w innych przypadkach, na łamach „Gazety Żydowskiej” ukazała się obszerna recenzja tego wydarzenia wraz z opinią o biorących w nim udział artystach. „Urządzony pod powyższym tytułem koncert stanowił dla melomanów Dzielnicy nie lada atrakcję. Toteż zjawili się oni w komplecie, zapelniając salę do ostatniego miejsca. Główny ciężar programu spoczywał na części drugiej, mianowicie na przepięknym, pełnym uroku i poezji nieśmiertelnym koncercie skrzypcowym e-moll Mendelssohna. Utwór ten odznaczający się nadzwyczajną plastyką w rysunku melodyjnym, olśniewający błyskotliwością i niewyczerpanym bogactwem cudownych motywów

³⁸ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 11 VIII 1942, s. 2.

³⁹ R. Knoll, *Dziennik...*, s. 294.

⁴⁰ Jakub Halpern (ur. 31 III 1908 r. we Lwowie) – mieszkał z żoną przy ul. Kalwaryjskiej 51 do momentu utworzenia getta krakowskiego (AŻIH, 218/34/87/19/9396, Rada Żydowska Miasta Krakowa).

⁴¹ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 27 VIII 1941, s. 2; AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 29 VIII 1941, s. 5.

stanowi niewątpliwie najbardziej o kompozytorskiej fizjonomii Mendelssohna. Stawia on wykonawcy nieprzeciętne wymagania, dając jednak równocześnie szerokie pole do wykazania swych umiejętności. P[an] Jakub Halpern zagrał koncert pięknie i wnikliwie. Wysoko zaawansowana technika gry zezwoliła mu na pełne uwytatnienie przebogatej ornamentyki dzieła, a dzięki umiejętnemu wyczelowaniu motywów głównych osiągnął on piękne frazowanie w Allegro oraz odznaczającym się szczególną inwencją melodyjną – śpiewnym Andante. Wykonanie Allegretto, porywającego błyskotliwą lekkością i rytmiką, utrzymane było na wysokim poziomie gry skrzypcowej. Wielki sukces, jaki odniósł p[an] [Jakub] Halpern, był niepodzielny i w pełni zasłużony, do czego przyczyniła się w znacznie mierze p[ani] prof. R[óža] Freundlichowa dzięki znakomitemu odtworzeniu arcytrudnego partu fortepianowego. W części wokalne wystąpili pp. Betty Sklut i Samuel Bernkopf, którzy przypomnieli publiczności swe zawsze świeże i nieprzeciętne walory głosowe, potwierdzając dodatnie wrażenia z poprzednich występów. Silny, o szlachetnym zabarwieniu głos p[ana] [Samuela] Bernkopfa zabłysnął szczególnie w ariach z »Żydówki« i »Afrykanki«, odśpiewanych z wielką siłą wyrazu i dramatycznym zacięciem, zaś p[ani] Betty Sklut, której śliczny i dźwięczny sopran atakuje z powodzeniem nawet najwyższe tony, zachwycała perlistą koloraturą, zwłaszcza w z werwą odśpiewanych ariach z »Opowieści Hoffmanna« i »Pięknej Heleny«. Akompaniowała dyskretnie p[ani] Freundlichowa, umiejętnie prowadząc śpiewaków podczas występów. Przepiękne hebrajskie przekłady tekstów sporządził p[an] prof. Kwittner, będące tym bardziej godne pochwały, że stanowią ciekawą i wielce udaną próbę tłumaczenia tekstu operowego na język hebrajski⁴².

W recenzji chwalono także organizację koncertu. Podkreślano przy tym, że stał on na prawdziwie europejskim poziomie, co było zasługą kierownictwa artystycznego, „starającego się bezustannie o ściąganie coraz to nowych wartościowych sił artystycznych”. Koncert ten cieszył się tak dużą popularnością, że zdecydowano o jego kilkakrotnym powtórzeniu, m.in. w dwie kolejne niedziele w sali Bursy Rzemieślniczej Sierot Żydowskich 7 września 1941 r. o godz. 17.00⁴³ i 14 września 1941 r. także o godz. 17.00⁴⁴. Warto zwrócić uwagę na fakt, że w programie wykorzystano perły żydowskiej muzyki klasycznej. Nie był to zatem lekki koncert muzyki rozrywkowej dla mas, lecz występ adresowany do melomanów.

W getcie krakowskim nie było zbyt wiele miejsc, w których można było organizować występy artystyczne jak np. w getcie warszawskim, ale i w tej ograniczonej przestrzeni Podgórze stworzono ku temu sposobność. O potrzebie spotkań towarzyskich połączonych z występami artystycznymi może świadczyć to, że od września 1941 r. w getcie rozpoczął działalność nowy lokal. Na łamach „Gazety Żydowskiej” reklamowano jego otwarcie: „Z dniem dzisiejszym dzielnicę żydowskiej przybywa lokal, który niewątpliwie stanie się przytulnym punktem zbornym publiczności żydowskiej w czasie słotnych dni zimowych. Będzie to nowo przebudowany lokal Café-Restaurant-Variété »Polonia«, Kraków, Rynek Podgórski 15. Lokal pozostaje pod fachowym kierownictwem B. Jakubowicza, energicz-

⁴² AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 3 IX 1941, s. 2.

⁴³ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 5 IX 1941, s. 2.

⁴⁴ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 12 IX 1941, s. 5; AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 15 IX 1941, s. 2.

nego, długoletniego dyrektora teatrów żydowskich w Krakowie. Nowoczesną architekturę wnętrza wzbogacają cięte karykatury artystyczne, wykonane przez artystów malarzy Stryjeńskiego i Stopkę. Oświetlenie elektryczne projektowała i urządziła firma »Lux« Teodora Dembitzera. Nie lada atrakcję stanowi występ orkiestry b-ci Rosnerów, koncertujących codziennie. Kierownictwo »Polonii« zaprasza publiczność żydowską na otwarcie nowego lokalu, które odbędzie się w środę, dnia 17 września o godz. 16 po południu⁴⁵. W cukierni i kawiarni »Polonia» odbywały się cyklicznie koncerty jazzowe zespołu Rosner's Players, założonego jeszcze przed wojną przez Henryka Rosnera. Halina Nelken na kartach pamiętnika wspominała, że nie przepadała za tym lokalem, znacząco bowiem odbiegał on od przedwojennych standardów, ale mimo to przychodziła tam na koncerty, gdyż grywał w nich jej brat⁴⁶. W tym lokalu, kawiarni Aleksandra Förstera, już wcześniej organizowano występy, np. 10 lipca 1941 r. odbył się tam podwieczorek wraz z koncertem na rzecz podopiecznych bursy przy ul. Józefińskiej 39. »Podwieczorek przy czarnej lub białej kawie w ogrodzie przy kawiarni» rozpoczął się o godzinie 18.00 po południu⁴⁷. Ponadto w styczniu 1942 r. otwarto w getcie herbaciarnię ludową przy ul. Węgierskiej 3. Miejsce to zorganizowano z inicjatywy Opieki Społecznej Gminy Żydowskiej i miało ono służyć najuboższej ludności getta. Za drobną opłatą podawano tam herbatę oraz placki ziemniaczane. Herbaciarnia była czynna codziennie od 16.00 do 18.00⁴⁸. Na łamach »Gazety Żydowskiej» zachęcano do odwiedzania tego miejsca: »Grono Pań wypróbowanych w pracy społecznej, a opiekujących się nowo powstałą instytucją, dają rękojmię sprawnego funkcjonowania tej herbaciarni, ku zadowoleniu najszerzych warstw niezamożnej ludności»⁴⁹.

W getcie krakowskim organizowano także uroczyste nabożeństwa połączone ze śpiewami z okazji różnych świąt żydowskich. Uczestniczyli w nich kantorzy. W związku z potrzebami religijnymi mieszkańców dzielnicy opieka społeczna zdecydowała o przygotowaniu kilku domów modlitwy. »Jednym z nich jest specjalnie na ten cel odrestaurowana i przystosowana do warunków sala w budynku fabryki »Optima« przy ul. Węgierskiej 9. W bóżnicy tej, przeznaczonej dla szerokich sfer wierzących, będzie odprawiał modlitwy znany na tutejszym terenie Izrael Goldenberg, były nadkantor Starej Bóżnicy»⁵⁰. Ponadto wierni, głównie z kręgów postępowych, mogli udać się do synagogi Zuckera przy ul. Węgierskiej 5. Uroczystości w tym miejscu prowadzili Birenbaum (właśc. Bogler), były kantor synagogi postępowej w Krakowie, a także Samuel Bernkopf, kantor z Cieszyna. Nabożeństwo odprawiono także w Domu Modlitwy im. Zuckera. W obu wspomnianych miejscach oprócz kantorów uczestniczyły także chóry. »Przy ul. Węgierskiej 14 przygotowano bóżnicę »Stahla«, gdzie modły odprawi ulubiony kantor Josele Mandelbaum. Także przy ul. Limanowskiego 13 w bóżnicy »Bikur Cholim«, odprawione będą modły przez znanego

⁴⁵ AN Kr, »Gazeta Żydowska», 17 IX 1941, s. 2.

⁴⁶ A. Löw, M. Roth, *Krakowscy Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945*, tłum. E. Kowynia, Kraków 2014, s. 75.

⁴⁷ AN Kr, »Gazeta Żydowska», 9 VII 1941, s. 5.

⁴⁸ AN Kr, »Gazeta Żydowska», 31 XII 1941, s. 3; AŻIH, »Gazeta Żydowska», 4 I 1942, s. 2.

⁴⁹ AN Kr, »Gazeta Żydowska», 31 XII 1941, s. 3.

⁵⁰ AN Kr, »Gazeta Żydowska», 12 IX 1941, s. 5.

kantora Berla Rauscha⁵¹. Nabożeństwo pod kierunkiem Samuela Kaufmana odbywało się w budynku Bursy Rzemieślniczej Sierot Żydowskich przy ul. Józefińskiej 39, a z udziałem kantora Saula Grünera – w Domu Sierot Żydowskich przy ul. Krakusa 8. Warto zaznaczyć, że w okresie od Rosz ha-Szana w 1941 r. do końca Sukkot nie odbywały się świeckie koncerty⁵². Po tym czasie powrócono do organizowanych dotychczas cyklów, np. koncertów muzyki ludowej, muzyki kameralnej czy muzyki światowej lub imprez okazjonalnych, np. na tzw. Miesiąc Dziecka. „Pierwszą imprezą po świętach było powtórzenie koncertu pt. »Żydzi w muzyce światowej«, który cieszył się tak wielkim powodzeniem, że wielu melomanów musiało odejść od kasy bez biletu. Ponadto liczne rzesze miłośników muzyki, spośród przybyłych ostatnio do dzielnicy przesiedleńców, wyraziły życzenie powtórzenia tego koncertu. W międzyczasie organizatorzy koncertów przygotowali już nowe programy. W pierwszym rzędzie zostanie urządzony »Wieczór muzyki kameralnej«, w czasie którego zostaną wykonane dzieła Mozarta, Rubinsteina i in[nych]. Następnie w przygotowaniu znajduje się impreza taneczna. Kierownictwo artystyczne rozwija żywą działalność w kierunku jak największego urozmaicenia nadchodzącego zimowego sezonu koncertowego»⁵³. Z komunikatu w „Gazecie Żydowskiej” wynika, że mieszkańcy getta apelowali o powtórzenie niektórych imprez artystycznych, brak jednak informacji, do kogo zgłaszali się z tymi prośbami. Czy adresowali je do organizatorów wydarzeń, artystów, czy też bezpośrednio do przedstawicieli Judenratu.

W „Polonii” 28 października 1941 r. urządzono *Wieczór artystyczny* z bogatym programem. Udział w przedsięwzięciu wzięła m.in. orkiestra „Braci Rosner-Reich”, a także artystki: Hilde Mertens i Balbina Jakubowicz, występujące przed wojną w Teatrze Żydowskim, oraz Lola Gebirtig, która wykonała utwory ojca – poety Mordechaja Gebirtiga, również mieszkańca i artyści getta krakowskiego. Ponadto wystąpił humorysta Henryk Henrykowski, siostry Demnerówny⁵⁴ i wielu innych artystów. „Kierownictwo artystyczne spoczywa[ło] w rękach długoletniego dyrektora teatrów żydowskich, p. Jakubowicza, co da[ło] rękojmię powodzenia i dobrego wykonania programu. Początek programu o godz. 17.30 punktualnie”⁵⁵. Cały dochód z wieczoru przeznaczony został na rzecz osób przebywających w kwaterach budynku „Optima”. W kolejnym numerze gazety z dużym uznaniem pisano o poziomie artystycznym tego wieczoru: „Trzeba przyznać, że mozaikowy charakter programu wywołać zdołał na widowni odpowiedni nastrój; charakter ten nie dał jednak możliwości do należytego osądzenia zdolności wszystkich wykonawców; prócz orkiestry »Rosner-Reich« udział wzięli jako soliści pp. Hilda Mertens, siostry Demnerówny, Lola Gebirtig i Balbina Jakubowicz, oraz pp. Bracia Rosnerowie, Bahanowicki, [Henryk] Hen-

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 8 X 1941, s. 2.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ Najprawdopodobniej mowa o Irenie (ur. 10 III 1922 r. w Koniecpolu) i Bercie (ur. 17 VIII 1918 r. w Koniecpolu), córkach Ruchli z d. Beckam i Hirscha Demnera. Rodzina mieszkała do momentu utworzenia getta krakowskiego przy ul. Berka Joselewicza 19 (AŻIH, 218/37/05443/1352, Rada Żydowska Miasta Krakowa; AŻIH, 218/37/05468/1353, Rada Żydowska Miasta Krakowa; AŻIH, 218/37/05469/1354, Rada Żydowska Miasta Krakowa; AŻIH, 218/37/05470/1355, Rada Żydowska Miasta Krakowa).

⁵⁵ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 24 X 1941, s. 2.

rykowski i [Szymon] Kirschner. W tych warunkach trudno ocenić osiągnięcia artystyczne każdego wykonawcy z osobna; doprowadzić by to mogło do niesprawiedliwego osądu. Mimo to jednak nie możemy pominąć tych produkcji, które wykazały na pierwszy rzut oka pełne walory wykonawców; i tak p[ani] Hilda Mertens okazała doskonałą umiejętność recytatorską, popartą piękną dykcją; panowanie nad dźwięcznym altowym głosem oraz powściągliwość w rozmieszczeniu akcentów dramatycznych wskazuje na dużą kulturę artystyczną. Pan [Henryk] Henrykowski ma duże zacięcie kabaretowe, temperament estradowego monologisty i muzykalność. Bardzo podobała się gra skrzypcowa p[ana] [Szymona] Kirschnera i Rosnera, co do której jednak pozostawiamy sobie prawo omówienia jej do czasu poznania walorów tej gry na szerszym forum. Jesteśmy pewni, że udany wieczór przysporzy dalszych pokaźnych dochodów Opiece Społecznej, której w obecnych czasach trzeba poważnych funduszy dla sprostania wzmożonym jej działaniom⁵⁶.

Warto podkreślić, że jesienią 1941 r. stale podejmowano próby utworzenia chóru chłopięcego, co może świadczyć o pewnych problemach z zebraniem chętnych do udziału w tym przedsięwzięciu. Rekrutację prowadził kantor Saul Grüner w mieszkaniu przy ul. Józefińskiej 3/6, codziennie o godz. 7 wieczorem⁵⁷.

Od niedzieli 9 listopada 1941 r. rozpoczął się w getcie krakowskim cykl wieczorów muzyki kameralnej. Pierwszy koncert poświęcono twórczości Antoniego Rubinsteina i Feliksa Mendelssohna⁵⁸. Zainicjował on serię imprez, organizowanych na rzecz niesienia pomocy dziecku żydowskiemu, w związku z tym oprócz zwyczajnych mieszkańców getta obecni byli także członkowie Prezydium Gminy Żydowskiej, Komitetu Opiekuńczego Miejskiego ŻSS oraz instytucji opieki nad dzieckiem w dzielnicy. W „Gazecie Żydowskiej” obszernie relacjonowano przebieg tego wydarzenia: „O ile doprowadzenie do skutku koncertu muzyki kameralnej i zmontowanie zespołu kameralnego było już nie lada wyczynem, o tyle zestawienie programu złożonego z utworów kompozytorów żydowskich należy określić śmiałym i godnym szczerzego uznania przedsięwzięciem. Publiczność bowiem, nawykła do nazwisk słynnych artystów-Żydów, mało zna kompozytorów Żydów, pomijając niektóre często wymieniane nazwiska. Odnosi się to także do Antoniego Rubinsteina, który pozostawiając w spuściźnie przebogaty dorobek kompozytorski, ukazujący sylwetkę tego wielkiego artysty żydowskiego w pełnym blasku jego twórczego geniuszu. [...] P[ani] [Róża] Freundlichowa oraz p[an] [Jakub] Halpern zagrali sonatę z pełnym uwydatnieniem jej efektów muzyczno-dynamicznych. P[ani] prof. Freudnlichowa wykazała wyborną, perlistą technikę pianistyczną i wyrobione poczucie stylu sonatowego, zaś p[an] Halpern potwierdził opinię skrzypka o dobrej technice, czystości intonacji oraz umiejętnym cieniowaniu kantyleny. Właściwy utwór kameralny wieczoru, Trio B-dur, jest zarówno w swej strukturze, jak i koncepcji muzycznej bardziej przejrzysty. [...] Zespół kameralny uzewnętrzniał wszystkie walory wykonanych utworów, spisując się bardzo dobrze i wykazując zgranie oraz wzajemne zrozumienie się wykonawców. Także i tutaj ujawniło się wszechstronne

⁵⁶ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 31 X 1941, s. 2.

⁵⁷ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 29 X 1941, s. 3.

⁵⁸ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 31 X 1941, s. 2.

opanowanie partu fortepianowego przez p[anią] prof. Freundlichową, należyte oddanie części skrzypcowej przez p[ana] Halperna oraz staranna gra p[ana] Littmanna, którego debiut jako wiolonczelisty należy uważać za w zupełności udany. Solista koncertu, młodociany pianista p[an] R[yszard] Lustgarten, zaprezentował się bardzo dodatnio. Dysponuje on już dziś poprawną techniką oraz czystym i silnym uderzeniem. Staranne wykonanie oraz podejście do poszczególnych utworów, odegranych z pamięci, wskazują na jego bezsprzeczny talent⁵⁹. Koncert ten cieszył się dużą popularnością i powtórzono go w dzielnicy kilkakrotnie⁶⁰.

Zdarzało się, że tego samego dnia organizowano dwie różne imprezy kulturalne. Zazwyczaj jedna następowała po drugiej, w tej samej sali, jedynie z kilkunastominutową przerwą na uprzątnięcie i przewietrzenie pomieszczenia. Tak było w przypadku koncertu muzyki kameralnej i koncertu muzyki ludowej późną jesienią 1941 r.⁶¹ Koncert muzyki kameralnej był powtórzeniem tej imprezy, nowym wydarzeniem w dzielnicy był zaś występ artystów wykonujących utwory muzyki ludowej. Niezawodna w tym względzie „Gazeta Żydowska” szeroko rozpisывała się o przebiegu tego koncertu: „zorganizowany z rozmachem przez rodzeństwo Grüner, którzy przedstawili się publiczności jako utalentowani artyści, budził wiele zastrzeżeń, ale wykazał serdeczne zrozumienie artystów i organizatorów dla żydowskiego folkloru. »Ich fang wi jeder jid, majn lidl mit Gott an« [Rozpaczam jak każdy Żyd moją pieśń z Bogiem] – tymi słowami rozpoczął »A tfile fun an alten chazan« [Modlitwę starego chazana] znany już publiczności z poprzednich występów doskonały tenor Saul Grüner. »Że trzeba z Bogiem zacząć« – był widać tego samego zdania młodszy brat artysty, Hersz Grüner⁶², również utalentowany tenor. I tak rozpoczynała się niemal każda pieśń wypełniająca pierwszą i drugą część programu. A czyż żydowskie utwory ludowe – to tylko te religijne, rozmodlone, przytłaczające swą ciężkością pieśni? Mamy przecież przebogaty skarbiec pieśni pogodnych, tryskających specyficznym, żydowskim humorem, na który publiczność nasza jest szczególnie łasa. Nasuwa się pewna uwaga: dlaczego na wieczorze muzyki ludowej zabrakło pieśni naszego ulubionego kompozytora i poety ludowego M[ordechaja] Gebirtiga? Publiczność, jakby chcąc naprawić zło, sama w naddatkach domagała się szturmem pieśni Gebirtiga i odśpiewaną przez Saula Grünera piosenkę »Awrejmele«, oklaskiwała b[ardzo] gorąco⁶³. W programie koncertu pojawiły się także inne, nieludowe akcenty: »przywitano z przyjemnością występ 16-letniego skrzypka Bronisława Eichenholza, jak i młodziutkiej tancerki, Haliny Mingelgrün. Gra Bronisława Eichenholza wykazała miękki, szlachetny ton i duże umuzykalnienie skrzypka, który przedstawił się publiczności w dwóch pieśniach [Henryka] Wieniawskiego: »Legenda« i »Chanson«. Halina Mingelgrünówna porwała publiczność ewolucjami tanecznymi, które wykonała z prawdziwym wdziękiem i swobodą ruchów, wykazując talent mimiczny

⁵⁹ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 9 XI 1941, s. 3.

⁶⁰ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 14 XI 1941, s. 5.

⁶¹ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 23 XI 1941, s. 2.

⁶² Hersz Grüner (ur. 26 XII 1904 r. w Krakowie) – żonaty, miał syna Marcela. Przed utworzeniem getta krakowskiego mieszkał przy ul. Kołetek 7 (AŻIH, 218/34/82/9/9100, Rada Żydowska Miasta Krakowa).

⁶³ AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 26 XI 1941, s. 2.

i doskonałe opanowanie techniczne. Należy nadmienić, że jej bardzo udany »taniec murzyna« był jej własnego układu”⁶⁴. Wieczór muzyki ludowej był urozmaicony i dzielił się na części. Jak wynika z recenzji w „Gazecie Żydowskiej”: „trzecia część imprezy podobała się najbardziej publiczności. Była lekka, wesoła, tryskała humorem. Żywy poklask zdobyła szczególnie pieśń: »Ich fur a hajm« [*Jadę do domu*] bardzo dobrze odśpiewana przez Hersza Grünera oraz piosenka »Parnuse« [*Zarobek*], odśpiewana z brawurą przez Saula Grünera. Należy też podkreślić, że Saul Grüner posiada równocześnie cudowny dar zawierania kontaktu z publicznością, którą w tej ostatniej wesołej części potrafił nie tylko rozruszać, ale i rozśpiewać. Dostało się także mężczyznom w satyrycznych, wesołych pieśniach, odśpiewanych z dużym zacięciem scenicznym przez p[anią] Lusię Grüner-Silberberg, które to pieśni ze szczególną gorliwością oklaskiwały kobiety. P[ani] Lusja Grüner-Silberberg jest doskonałą interpretatorką pieśni ludowych, które na pół śpiewa, na pół recytuje z dużym umiarem artystycznym. Pieśniom ludowym i skrzypkowi akompaniował bardzo subtelnie i muzykalnie p[an] Ryszard Lustgarten”⁶⁵. Z cytowanego fragmentu wynika, jak istotne były dla mieszkańców występy rozrywkowe, w których prezentowano lekkie, radosne utwory. Pozwalało to na częściowe oderwanie się od szarości getta, ze wszystkimi jego wadami i problemami życia codziennego. Wracano pamięcią do czasów sprzed wybuchu wojny i choć często nie były one ani łatwe, ani bezpieczne, jednak nie ograniczały wolności ani nie narzucały sztywnych ram funkcjonowania jak pod okupacją niemiecką.

Jesienią 1941 r. życie artystyczne w getcie krakowskim było w pełnym rozkwicie. Organizowano nowe wydarzenia lub powtarzano koncerty, które zyskały szczególnie pozytywny odbiór publiczności. Dawano tym samym szansę tym osobom, które ze względu na ograniczoną liczbę miejsc nie mogły uczestniczyć w premierze. Przygotowywano też występy adresowane do różnych grup wiekowych. Przykładowo z okazji wzmiankowanego już cyklu imprez charytatywnych Miesiąc Dziecka najmłodszym zadedykowano koncert pt. *Klejnoty muzyki żydowskiej*. Odbył się on 30 listopada 1941 r. w sali Bursy Rzemieślniczej Sierot Żydowskich⁶⁶. Z kolei na łamach „Gazety Żydowskiej” pojawiła się informacja o specjalnym przedstawieniu przygotowanym przez dzieci dla dzieci 7 grudnia 1941 r.⁶⁷ Nie wiadomo jednak, jaki był jego program, gdyż spektakl nie doczekał się oddzielnej recenzji.

Ponadto nadal w getcie dążono do stworzenia stałej orkiestry oraz grup artystycznych. Zachęcano „osoby obeznane ze sceną, posiadające zdolności artystyczne i władające biegle językiem żydowskim”, by zgłosiły się do Hirscha w jego mieszkaniu przy ul. Limanowskiego 32/7. Przesłuchania odbywały się codziennie między godz. 13–14, do soboty 6 grudnia 1941 r.⁶⁸

W drugiej połowie grudnia zaplanowano występy zespołu tanecznego Reni Lux. Na łamach „Gazety Żydowskiej” pisano, że „impreza ta zapowiada się niezwykle interesująco

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ AN Kr, „Gazeta Żydowska, 28 XI 1941, s. 5.

⁶⁷ AN Kr, „Gazeta Żydowska, 3 XII 1941, s. 2.

⁶⁸ AN Kr, „Gazeta Żydowska, 1 XII 1941, s. 2.

i na pewno zaspokoi wymagania artystyczne także i wybrednych znawców i miłośników tańca artystycznego”⁶⁹.

W tym samym czasie w kawiarni „Polonia” organizowano wydarzenia artystyczne, aby zebrać fundusze na opiekę społeczną⁷⁰. Miały one charakter cykliczny, a pierwszy koncert odbył się we wtorek 16 grudnia 1941 r. Kierownikiem artystycznym był Jakubowicz, uczestniczyli zaś w nim m.in.: Balbina Jakubowicz, Lola Gebirtig, bracia Leopold i Henryk Rosnerowie, Adolf Reich i Szymon Kirschner (solowe popisy instrumentalne) oraz Bakanowicki (tańce)⁷¹. Jak komentowano później w „Gazecie Żydowskiej”: „wtorkowy »Wieczór Rozmaitości« był lekki, niefrasobliwy i zresztą tytuł wskazuje, zawierał »wszystkiego po trochu!«. Publiczność łaknie wesołości, szuka rozrywek, toteż każdy wesoły numer, choćby i mniej wybredny, oklaskiwany był gorąco. Wesołość wywołał występ uzdolnionego monologisty Henryka Henrykowskiego, oraz p[ani] Balbiny Jakubowicz, która z werwą i temperamentem odśpiewała dwie żydowskie piosenki. Zasłużone oklaski zbierała Lola Gebirtig za odśpiewanie z dużym wdziękiem pieśni ludowej swego ojca. Występ utalentowanego skrzypka Sz[ymona] Kirschnera spotkał się i tym razem z uznaniem publiczności. Najbardziej podobała się pieśń F. Poliakina: »Kanarek«. Orkiestra b-ci Rosner-Reich, znana już publiczności, wykonała brawurowo kilka numerów muzycznych. Program uzupełniał występ młodocianego stepisty Bakanowickiego. Przy fortepianie akompaniował należycie Feliks Nelken”⁷². Ponownie jednym z istotnych argumentów wskazujących na to, że wieczór artystyczny należał do udanych, był rozrywkowy charakter tego wydarzenia oraz ogólna wesołość towarzysząca publiczności.

Jak wynika z powyższego opisu, spotkania artystyczne równie często jak w okresie letnim organizowane były także jesienią i zimą 1941 r. oraz w kolejnych miesiącach 1942 r. Dużą popularnością cieszyły się występy braci Rosnerów, koncertujących w kawiarni „Polonia”. Innym miejscem, gdzie urządzano spotkania artystyczne, była jedna z sal fabrycznych w „Optimie”. Ponadto mniejsze występy odbywały się w salach poszczególnych instytucji, np. burs dla młodzieży czy ochronek lub sierocińców, np. w Domu Sierot Żydowskich przy ul. Krakusa 8⁷³. W taki sposób relacjonowała informacje o jednym z koncertów na rzecz dzieci zaangażowana w działalność społeczną Halina Nelken: „Odbywał się koncert w Bursie na rzecz Domu Sierot, występował także Rosner w »Polonii« [...] zorganizowano zbiórkę uliczną. [...] Zbiórki organizowano właściwie co niedzielę, tak że nie tyle zbieramy datki, ile »podatki«”⁷⁴. Również w innych miejscach organizowano imprezy, z których dochód przeznaczano właśnie na pomoc sierotom. Tę inicjatywę podejmowały też zaangażowane w działalność społeczną kobiety. Obszerne fragmenty w recenzjach, publikowanych na łamach „Gazety Żydowskiej”, ukazują relatywnie dużą

⁶⁹ AN Kr, „Gazeta Żydowska, 10 XII 1941, s. 3; AN Kr, „Gazeta Żydowska”, 12 XII 1941, s. 2.

⁷⁰ AN Kr, „Gazeta Żydowska, 12 XII 1941, s. 2.

⁷¹ AN Kr, „Gazeta Żydowska, 14 XII 1941, s. 2.

⁷² AN Kr, „Gazeta Żydowska, 19 XII 1941, s. 5.

⁷³ Szerzej na temat organizowanych tam spotkań, wieczorynek i koncertów zob. M. Grądzka, *Przerwane dzieciństwo...*, s. 75–76, 118–119.

⁷⁴ H. Nelken, *Pamiętnik...*, s. 128.

aktywność artystek w przedsięwzięciach organizowanych w getcie. Dowodzą one nie tylko czynnego udziału kobiet żydowskich w różnych występach, lecz także ogromnego uznania dla ich poziomu artystycznego ze strony publiczności. Aby dobrze odegrać swoje role na scenie, artyści musieli ćwiczyć, przygotowywać się i układać choreografię. Brak jednak w źródłach informacji, gdzie to robili i kiedy mieli na to czas, a także czy i w jaki sposób płacono im za występy.

Na terenie getta funkcjonował też kabaret⁷⁵. Planowano ponadto utworzenie stałego teatru, jednak zabrakło na to czasu.

W styczniu 1942 r. „Gazeta Żydowska” informowała o koncercie religijnym, przygotowanym przez Saula Grünera. W czasie tego wydarzenia wystąpił chór pod batutą dyrygenta Wohlfeilera, złożony z 25 osób z solistami: kantorami Saulem Grünerem i Birenbaumem. Zaprezentowano utwory synagogalne, skomponowane przez kantora Leizerka Goldberga⁷⁶. Premiera tego koncertu odbyła się na początku lutego.

W styczniu 1942 r. zaproponowano też nowy program artystyczny w kawiarni „Polonia”, połączony z występami recytatorskimi⁷⁷. Zapowiadano także dwa nowe koncerty. Jednym z nich był wieczór różnaitości w kawiarni „Polonia”, w którym wzięli udział Lola Gebirtig, Hilda Mertens (recytatorka), Balbina Jakubowicz oraz Henryk Henrykowski⁷⁸. Z kolei drugie wydarzenie stanowił wieczór artystyczny w bursie z udziałem Betty Sklut, Samuela Berknkopfa, Hildy Mertens, Reny Springut (fortepian) oraz Herty Gruber⁷⁹. W kolejnych tygodniach powtarzano te wydarzenia, a także koncert religijny⁸⁰. Na łamach „Gazety Żydowskiej” informowano też o nowych imprezach artystycznych. Jedną z nich był wieczór baletowy przygotowany przez tancerkę Renatę Luchs. Wydarzenie to odbyło się w środę 25 lutego 1942 r. w sali „Optimy” przy ul. Węgierskiej 5. Podobnie jak przy innych okazjach, występ ten recenzowano w „Gazecie Żydowskiej”: „A więc wieczór baletu – jeszcze jeden rodzaj imprezy, dotąd w dzielnicy naszej niestosowany. Sympatyczny zespół taneczny z utalentowaną kierowniczką na czele zgotował nam prawdziwą biesiadę artystyczną. Trudno orzec, który numer najładniejszy, który najlepiej się podobał. Wieczór pozostawił bardzo miłe wrażenie. Kulturalny dobór programu, bogactwo różnorodnych tematów i odpowiedzi, artystyczny poziom ich wykonania, zdobyły zasłużony poklask publiczności, która przyglądała się imprezie z niesłabnącym zainteresowaniem. Bo tańce Renaty Luchs i jej zespołu mają swoją głęboką wymowę. Silne wrażenie wywarł na publiczności pełen ekspresji i siły wyrazu zespołowy taniec »Dzwony« do nastrojowej ilustracji muzycznej Maryli Leinkram. Także ładny w kompozycji i bogaty w nastroju jest zespołowy taniec Preludium. Na szczególne wyróżnienie zasługują fragmenty z pór roku (muzyka Mendelssohna) odtworzone przez zespół z prawdziwym wdziękiem i odczuciem, a zwłaszcza nad wyraz piękny, malowniczy obraz »Prządki«, żywy, barwny taniec

⁷⁵ A. Löw, M. Roth, *Krakowscy Żydzi...*, s. 77.

⁷⁶ AŻIH, „Gazeta Żydowska”, 23 I 1942.

⁷⁷ *Ibidem*.

⁷⁸ AŻIH, „Gazeta Żydowska”, 25 I 1942.

⁷⁹ AŻIH, „Gazeta Żydowska”, 28 I 1942.

⁸⁰ Por. AŻIH, „Gazeta Żydowska”, 6 II 1942; AŻIH, „Gazeta Żydowska”, 8 II 1942.

»Żniwiarki« i pełna słodyczy »Pieśń wiosenna«. Publiczności podobała się szczególnie efektowna pantomima taneczna »Karnawał« i wesoły »Stylizowany taniec ludowy»⁸¹. Tańce wzorowane na porach roku musiały zrobić szczególne wrażenie na mieszkańcach getta, zwłaszcza że za oknem od kilku miesięcy panowała wówczas śnieżna i mroźna zima. Oprócz omówienia programu, wskazania konkretnych tańców i ich oceny autor recenzji odniósł się także do występu Renaty Luchs. Podkreślił, że wystąpiła ona w kilku tańcach jako solistka, wykazując przy tym jej wielostronny talent. »W swoich pierwszych poczynaniach artystycznych zdradzała wyraźne zacięcie do groteski, do tańców charakterystycznych, ale ostatni występ wykazał, że potrafi nie tylko żywiołowo odtworzyć Amoka, wywołując swym tańcem i dobraną ilustracją muzyczną (M[aryla] Leinkram) mocne efekty na widowni, ale także nastrojowe »Modlitwa« i »Marsz Weselny« w »Dzwonach« są jej ujęciu bliskie. Słabszy technicznie, ale śliczny w efekcie taniec »Wodnica« budził zachwyt pomysłowością stroju. Jeśli już mowa o strojach, należy podkreślić, że wszystkie są nad wyraz gustownie i artystycznie do charakteru tańców dobrane. Akompaniament spoczywał w wytrawnych rękach p[ani] prof. Róży Freundlichowej i pani Maryli Leinkram»⁸². Wydarzenie to spotkało się z bardzo pozytywnym odbiorem mieszkańców dzielnicy, występy więc powtórzone kilkakrotnie. Zimmermann wspominał: »balety klasyczne i różnego rodzaju przedstawienia pod kierownictwem i przy współudziale utalentowanej Reni Lux były odwiedzane przez gestapowców i esesmanów rzekomo dla cenzurowania, aby nie zawierały przypadkiem akcentów antyniemieckich»⁸³. Wspomniany balet miał nie tylko oprawę muzyczną, lecz także choreografię. W innych relacjach brak informacji o obecności Niemców na występach baletowych lub w pozostałych wydarzeniach artystycznych, nie można tego jednak wykluczyć.

Z kolei 11 marca 1942 r. w wyremontowanej sali »Optimy» odbyła się premiera koncertu solistów. Z recenzji opublikowanej po tym wydarzeniu wynika, że był problem z akustyką w tym miejscu. Interesujące jest to, że kwestia ta nie była podnoszona na łamach prasy we wcześniejszych miesiącach. W recenzji informowano, że po remoncie sala imprezowa w »Optimie» odpowiada już wszystkim wymogom stawianym dobrej sali koncertowej. Autor odnosił się także do elit artystycznych: »Sam koncert dowiódł ponownie, iż w naszej Dzielnicy nie brak wartościowych i niespożytych sił artystycznych, które potrafią wznieść się na wyżyny prawdziwej, poważnej muzyki. A są wśród nich i talenty z Bożej Łaski». Szczególną uwagę skupił na jednym z wykonawców: »był nim młody baryton p[an] I. Braun. Słuchanie głosu o tak potężnym, szlachetnym i soczystym brzmieniu jest prawdziwą biesiadą artystyczną. Dodatniego wrażenia nie uszczuplają także w niczym pewne nierówności w emisji i modulacji, gdyż tak wspaniały materiał głosowy wymaga oczywiście długoletniego starannego oszlifowania. Na dobro śpiewaka należy zapisać również i to, że mimo bogactwa swych warunków głosowych nie nadużywa go oraz że pod względem interpretacyjnym sili się poważnie na nadanie swemu śpiewowi nuty indywidualnej. Jest

⁸¹ AŻIH, »Gazeta Żydowska», 1 III 1942.

⁸² *Ibidem*.

⁸³ H.Z. Zimmermann, *Przeżyłem, pamiętam, świadczę*, Kraków 1997, s. 112.

to rzeczywiście śpiewak nieprzeciętny, który ma przed sobą wielką przyszłość. Również i głos p[ani] Landgartenowej ma wielką objętość, jest nośny, silny, a zwłaszcza w górnych rejestrach pięknie zabarwiony, intonacja czysta, natomiast w dolnych rejestrach śpiewaczka winna by unikać nadmiernej tremolacji. Wykonanie arii zdradzało staranne przygotowanie, witalną muzykalność i znajomość stylu operowego. Poważnym artystą i wytrawnym skrzypkiem jest p[an] [Szymon] Kirschner. Umieszczenie w swym programie Folii Correllego, świadczy chlubnie o jego ambicjach artystycznych. A że jest także i skrzypkiem, który panuje suwerennie nad swoim instrumentem, tego dowiódł oddaniem Tarantelli, w którym sprzęgły się ze sobą wirtuozeria wykonania z błyskotliwością kompozycji samej. Gra jego jest spokojna, ton duży i kulturalny, technika obu dłoni nieskazitelna, zaś interpretacja staranna i pogłębiona. Jest to bezsprzecznie jeden z najlepszych skrzypków, którzy przewinęli się dotychczas przez estradę koncertową dzielnicy. Doskonały akompaniament p[ani] Eichenholzowej utrzymany był w ramach dyskretnych, niedopuszczających żadnych zastrzeżeń. Sumując wrażenia trzeba stwierdzić, że koncert wzbogacił dotychczasowy dorobek poważnych imprez artystycznych w naszej Dzielnicy w dalszą, mocną pozycję⁸⁴.

Koncert solistów został powtórzony, by jak największe grono odbiorców mogło zobaczyć to wydarzenie. Na 18 marca 1942 r. zapowiedziano występ Miriam Salz-Zimmermanowej, artystki grającej na fortepianie. Oprócz niej na scenie miały pojawić się trio smyczkowe i zespół kameralny pod batutą Leona Goldflussa. Przy tej okazji wspomniano dawne audycje radiowe, w których rozbrzmiewała gra Miriam Salz-Zimmermanowej. Premiera została jednak przesunięta na koniec marca⁸⁵. Podobnie jak w czasie świąt Rosz ha-Szana, Jom Kipur i Sukkot w 1941 r., także podczas okresu świątecznego Pesach w 1942 r. w getcie krakowskim nie odbywały się wydarzenia artystyczne. Kolejne numery „Gazety Żydowskiej” już nie relacjonowały tak obszernie o koncertach, przedstawieniach baletowych i innych przejawach rozrywek w getcie. Nie oznacza to jednak, że po kwietniu 1942 r. już ich nie organizowano. Cezurą, która istotnie wpłynęła na tę formę spędzania wolnego czasu, była deportacja z czerwca 1942 r. do obozu zagłady w Bełżcu. I jest to zrozumiałe. Po tragedii, która spotkała wówczas mieszkańców getta, rozrywka oraz zamiłowanie do sztuki zeszły na dalszy plan. Choć spotkania artystyczne oraz koncerty nadal się odbywały – przykładem jest koncert z okazji kolejnej rocznicy funkcjonowania ŻSP – to ich skala oraz częstotliwość były niewspółmierne do liczby takich wydarzeń przed deportacją.

W getcie krakowskim oprócz osób występujących w różnych koncertach mieszkali także inni artyści. Dwa najbardziej znane przykłady to malarz Abraham Neuman⁸⁶ i wzmianko-

⁸⁴ AŻIH, „Gazeta Żydowska”, 15 III 1942.

⁸⁵ *Ibidem*; AŻIH, „Gazeta Żydowska”, 17 III 1942.

⁸⁶ Abraham Neuman (ur. 6 II 1873 r. w Sierpcu, pow. Płock) – przyszedł na świat w rodzinie urzędnika administracji leśnej. Ukończył szkołę średnią; w 1897 r. rozpoczął studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Rozwijał się tam pod kierunkiem Jacka Młaczewskiego, a także Leona Wyczółkowskiego i Jana Stanisławskiego. Na przełomie XIX i XX w. przebywał w Paryżu, a następnie podróżował. Po ukończeniu studiów zamieszkał w Krakowie. Mieszkał także w Zakopanem. Inspirację artystyczną stanowiły dla niego liczne podróże. W Krakowie do momentu utworzenia getta mieszkał przy ul. Rolnej 5/2. W czasie II wojny światowej był już wdowcem (AŻIH, 218/33/N721/6736, Rada Żydowska Miasta Krakowa).

wany już Mordechaj Gebirtig⁸⁷ – poeta i pieśniarz ludowy. Aleksander Biberstein wspominał, że Neumann przed wybuchem II wojny światowej uchodził za utalentowanego malarza, a jego prace prezentowane były na wystawach zarówno w kraju, jak i za granicą. Był przedstawicielem tzw. szkoły pejzażowej Jana Stanisławskiego. Niestety po przeniesieniu na teren getta krakowskiego znacząco obniżył się jego poziom życia. Był już wówczas starszym człowiekiem i miał problem z dostosowaniem się do warunków okupacyjnych. Dlatego też ostatnie miesiące życia spędził w ubóstwie. Nie wiemy nic na temat jego twórczości w tym okresie okupacji. Został rozstrzelany na terenie getta krakowskiego w trakcie deportacji czerwcowej⁸⁸. Michał Weichert wspominał o jego śmierci 4 czerwca 1942 r.: „ściągnięcie wysiedlonych i wymarsz nie obeszły się bez ofiar. Mówiono o 120 zabitych. Między innymi padł też Abraham Neuman znany malarz, siedemdziesięcioletni starzec”⁸⁹.

Z kolei Gebirtig tworzący w języku jidysz jest m.in. autorem słynnego wiersza, w którym żegnał się z miastem tuż przed przeprowadzką do getta krakowskiego:

„Krakowie, bądź mi pozdrowiony
– przed domem czeka zaprzężony wóz,
jak psa mnie gnają stąd,
ostatni raz widzę może
miejsce tak bliskie i znajome,
na grobie matki wypłakałem serce,
ostatnią łzą zwilżyłem kamień ojca,
święta ta ziemia...”

Jest również twórcą utworu *S'brent, undzer sztetł brent*, który stał się nieoficjalnym hymnem Żydowskiej Organizacji Bojowej. Ta pieśń powstała przed wojną. Gebirtig przebywał na terenie getta krakowskiego od wczesnej wiosny 1942 r. W tym czasie, w maju, napisał wiersz *Undzer friling* (Nasza wiosna)⁹⁰. Innym utworem, który powstał w dziel-

⁸⁷ Mordechaj Markus Bertig (ur. 4 V 1877 r. w Krakowie, syn Szafrы i Izaaka Bertigów) – był poetą, pieśniarzem, aktorem, ale z zawodu stolarzem. Autor ponad stu wierszy. Całe swoje życie związany z krakowskim Kazimierzem. W 1940 r. przeniósł się do Łagiewnik, a następnie trafił do getta krakowskiego, gdzie mieszkał przy ul. Janowa Wola. Julia Makosz, analizując teksty utworów żydowskich powstałych w czasie okupacji, odwołała się do pieśni pt. *Erew jom kipur* (Wieczór Jom Kipur), napisanej przez Mordechaja Gebirtiga 25 XI 1939 r. w Krakowie. Zdaniem Makosz, był to pierwszy utwór pieśniarza z okresu wojny. Gebirtig, choć nie był religijnym Żydem, stworzył tę pieśń, by wyrazić w niej żal, że w czasie tak ważnego święta Żydzi muszą modlić się w ukryciu. Opisał to, czego był świadkiem na Kazimierzu w okupowanym Krakowie: „bożnice stoją pozamykane jak więzienia, na ich bramach kłódki jak kajdany”. W utworze pieśniarz porównał sytuację Żydów do położenia maranów prześladowanych w Hiszpanii w XV w. Zob. M. Gebirtig, *Bądź mi zdrów, Krakowie/Blajb gezunt mir, Kroke*, Kraków 2012; J. Makosz, *Pieśni getta*, <http://www.wkj.ihuw.pl/wkj/index.php?page=sekcja-dzien-powszedni-zagłady> (dostęp 19 I 2015 r.).

⁸⁸ A. Biberstein, *Zagłada Żydów...*, s. 111.

⁸⁹ AŻIH, 302/25, Pamiętnik Michała Weichtera, k. 299.

⁹⁰ „Wiosna na drzewach, w polu i w lesie/Ale tu, w getcie jest jesienią i zimno [...] /Na zewnątrz wiosna, pola już zasiane./Tu, wokół nas, rozciąga się rozpacz,/tu, wokół nas, stoją mury/jak w więzieniu noc./Wiosna – już wiosna. Wkrótce przyjdzie maj/ale w powietrzu czuje się proch i ołów”. Zob. J. Makosz, *Pieśni...*

nicy, był utwór *In geto* (W getcie), smutny i ponury w swojej wymowie. Kolejny stworzony przez poetę w getcie krakowskim utwór to *S'iz gut* (Jest dobrze), przekornie w tytule i treści odnoszący się do rzeczywistej sytuacji Żydów zamkniętych w dzielnicy. Ostatni wiersz, napisany w getcie, to *Minutn fun jejesz* (Minuty rozpaczny)⁹¹. Jak już wspomniano, w getcie krakowskim dzieła poety wykonywała jego córka Lola, były więc one znane szerokiej publiczności. Na początku czerwca 1942 r. Gebirtig przekazał jej dwie teczeki z rękopisami utworów. Lola powierzyła je Julii i Hance Hofmanównom, córkom muzyka i przyjaciela rodziny Juliusza Hofmana. Teksty ocalały, po wojnie zaś trafiły do Archiwum „Moreszet” w Izraelu⁹². Michał Weichert w trakcie procesu przed Sądem Społecznym odwołał się do ostatnich chwil życia artysty: „Zgłosił się do mnie poeta i piosenkarz ludowy Gebirtig (właściwe nazwisko Bertig). Kochałem i lubiłem jego piosenki, z nim zaledwie raz czy dwa dotąd się spotkałem. Był skromny, nieśmiały i stronił od ludzi. Obecnie odmówiono mu pieczętka, choć był z zawodu rzemieślnikiem i jako taki figurował w swojej karcie rozpoznawczej, ale miał ponad sześćdziesiątkę. Opowiadał, że wpływowy F. obiecał mu załatwić sprawę, ale nie dotrzymał przyrzeczenia. Nie pozostaje mu nic innego, jak pójść na tułaczkę. Prosi więc, byśmy mu dali list polecający, który mógłby okazać, gdziekolwiek będzie. Wierzy, że list ŻSS będzie honorowany przez każdą żydowską instytucję. Kazałem napisać list”⁹³. Niestety interwencja ta nie pomogła mu przetrwać. Gebirtig został rozstrzelany 4 czerwca 1942 przez Niemców, najprawdopodobniej przez Wilhelma Kundego⁹⁴, na rogu ulic Dąbrówki i Janowa Wola. Wraz z nim zginęły żona i dwie córki⁹⁵.

Życie artystyczne i działalność elit artystycznych stanowiły jeden z ważnych elementów codziennej egzystencji mieszkańców getta krakowskiego w pierwszym okresie funkcjonowania tej dzielnicy. Choć zachowało się niewiele dokumentów oraz wspomnień na ten temat, to można częściowo odtworzyć kalendarium organizowanych wydarzeń oraz skład grupy, która najczęściej się w nich udzielała, głównie śpiewaków, tancerzy i recytatorów. Jak już wspomniano, skala przedsięwzięć artystycznych oraz zaangażowanych w nie osób nie dorównuje takim dzielnicom jak getto łódzkie lub getto warszawskie. Po pierwsze, było to odzwierciedlenie liczby mieszkańców getta krakowskiego, która w szczytowym okresie nie przekraczała 20 tys. osiedlonych. Po drugie, nie wszyscy artyści ujawnili w getcie swoją profesję. Miało to zapewne związek z obawą, że zostaną uznani za element nieproduktywny i tym samym będą skierowani do opuszczenia dzielnicy. Po trzecie, po deportacji czerwcowej do Bełżca gwałtownie zmniejszyła się liczba występów artystycznych i koncertów, w zasadzie poza specjalnymi okazjami, jak np. rocznica utworzenia ŻSP, przestano je organizować.

⁹¹ *Ibidem*.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ AŻIH, 302/25, Pamiętnik Michała Weichtera, k. 298.

⁹⁴ AŻIH, 313/137, Akta sprawy Michała Weichtera przed Sądem Społecznym, k. 70, 238.

⁹⁵ Szerzej na temat Gebirtiga zob. R. Żebrowski, *Mordechaj Gebirtig* [w:] *Polski słownik...*, s. 460–461; N. Gross, *Żydowski bard. Gawęda o życiu i twórczości Mordechaja Gebirtiga*, Kraków 2000; *idem*, *Mordechaj Gebirtig – piosenka ludowa i kabaretowa* [w:] *Teatr żydowski w Polsce*, red. A. Kuligowska-Korzeniewska, M. Leyko, Łódź 1998, s. 156–167; *idem*, *Mordechaj Gebirtig – człowiek teatru* [w:] *Teatr żydowski w Krakowie. Studia i materiały*, red. J. Michalik, E. Prokop-Janiec, Kraków 1995, s. 115–125; J. Makosz, *Pieśni...*

W powojennych relacjach nie pojawiają się także informacje na temat życia i twórczości innych żyjących w getcie krakowskim przedstawicieli elit artystycznych: pisarzy, poetów, malarzy czy też aktorów. Trudno do tej grupy zaliczyć młode dziewczęta, które okraszały wierszami autorskimi prowadzone przez siebie pamiętniki⁹⁶. Wydaje się, że przedstawiciele tej części elit artystycznych także byli w getcie obecni, jednak ich spuścizna albo nie przetrwała, albo nie była eksponowana publicznie, w związku z czym nie została opisana we wspomnieniach ocalałych mieszkańców dzielnicy.

Nie ulega wątpliwości, że działalność artystyczna, prowadzona przez wymienione w tekście osoby, była istotnym elementem życia codziennego mieszkańców getta krakowskiego. Przynosiła chwile wytchnienia od problemów okupacyjnych, stanowiła też pomost do świata przedwojennego, tym bardziej że część artystów występujących w getcie była znana publiczności z okresu przed wrześniem 1939 r. W przeciwieństwie do getta warszawskiego już w powojennej rzeczywistości działalność przedstawicieli elit artystycznych z getta krakowskiego w trakcie okupacji nie budziła większych kontrowersji⁹⁷. Zapewne wynikało to zarówno ze skali zjawiska, jak i z braku podejrzeń o kolaborację tych osób z władzami niemieckimi. Niezwykle ważną dziś ścieżką badawczą pozostaje zrekonstruowanie dalszych losów artystów żydowskich z getta krakowskiego po likwidacji tej dzielnicy i po zakończeniu II wojny światowej.

⁹⁶ Por. wiersze w pamiętnikach Reni Knoll, Haliny Nelken czy Ireny Glück (zob. AŻIH, 302/197, Pamiętnik Reni Knoll; H. Nelken, *Pamiętnik...*; AŻIH, 302/270, Pamiętnik Ireny Glück).

⁹⁷ Por. sprawę Wiery Gran (zob. A. Tuszyńska, *Oskarżona. Wiera Gran*, Kraków 2010).